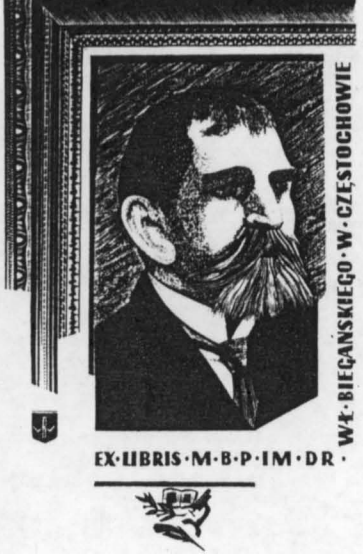

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 171 Niedziela dnia 26 Czerwca 1910 roku. ROK II.

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

REDAKCJA
Częstochowa II-ga Aleja Nr. 38, telefon Nr. 50

Pod kierunkiem
ZYGMUNTA TRZEBINSKIEGO

ADMINISTRACJA
Częstochowa II-ga Aleja Nr. 43

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-ej. Cena 3 kop

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON"

W. Krzemińskiego (Najstarszy w Królestwie) Od soboty 25 do wtorku 28 Czerwca (włącznie)

Zupełna zmiana programu!

Marsylja (ciekawe zdjęcia z natury) **Życie duńskiego włościanina** (zdjęcia z natury) **Koko żołnierzem** (komiczny) **Portret ukochanej** dramat w wykonaniu najlepszych artystów: scen amerykańskich **Mała swawolnica** (komiczny) **Sumienie szalonego z życia sędziego śledczego** (dramat(w wykonaniu najlepszych artystów „Zjednoczonych teatrów paryskich") **Zbrodnia Kubusia** (komiczny)

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —

Teatr „ODEON"

„Od szeregu lat stosuję naturalną wodę gorzką FRANCISZKA JÓZEFA zarówno w klinice, jak i praktyce prywatnej, działa bowiem szybko, niezawodnie i bez bólu."

Profesor G. Bacelli.
Dyrektor kliniki lekarskiej król.
Uniwersytetu w Rzymie.

LEKARZ-DENTYSTA
GREJNIEC
Przyjmuje podczas lata w CZĘSTOCHOWIE I Aleja № 10 dom p. Rajcherowej codziennie od 9—3 po popołudniu bez przerwy w Ostrowach zaś w domu p. Rataja od 4½ do 6 wieczór.
Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa, poświęconego krzewieniu zasad zębolecznictwa wśród mas najszerszych p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej". Cena 5 i 10 k. Żądać w księgarniach! 20

LEKARZ-DENTYSTA
Artur Broniatowski
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p. p.
I Aleja № 8 pierwsze piętro dom p. Rygeckiej.

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
MARJANA PUCHALSKIEGO
w Częstochowie III aleja. 57 wprost kościoła po Marjawit. Zarządzający lekarz d-ta B. MUSZYŃSKI przyjmuje codziennie od 9 z rana do 8 wieczór

Ruch wystawowy.

—x—

Najznamienniejszym przejawem chwili obecnej u nas w kraju jest silny i dotąd niebywały ruch wystawowy. Należy zwrócić uwagę, że samych pokazów rolniczych, które w tym roku już się w kraju odbyły lub mają jeszcze odbyć, jest trzydzieści dziewięć. Do tego zaś dołącza się drugi objazd Wystawy ruchomej, wystawa miast—ogrodów i pracy kobiet w Warszawie, wystawy przyrodnicze, projektowane wystawy budowlana i krawiecka itd.

Jest to objaw, który świadczy o dużej i coraz bardziej wzmagającej się żywotności na polu pracy nad ekonomicznem podniesieniem kraju. Trzeba podkreślić, że najżywszy udział bierze w tej pracy ta warstwa narodu, która jest u nas najliczniejsza i na której bogactwo kraju przedewszystkiem się opiera, a która dotąd grzeszyła zwykle apatją i brakiem czynu—warstwa rolnicza. Trzydzieści dziewięć pokazów rolniczych w jednym roku to czyn duży i imponujący, a dowodna zasługa naszych kółek i towarzystw rolniczych.

W pracy w towarzystwach rolniczych biorą równy udział drobny rolnik na kilkomorgowej poojcowskiej glebie i właściciel ogromnych latyfundjów. Już to samo nie może zostać bez wpływu na szersze a mniej oświecone warstwy. Widzą, że jeden i ten sam jest cel dążeń wszystkich, rozumnie i po obywatelsku pojęty, i jedna droga do niego dla wszystkich. Jeszcze większy a równie dodatni wpływ wywiera, jeżeli dążenie do tego celu jest uwieńczone pomyślnymi rezultatami. A takie rzeczy zdarzają się coraz częściej. Czyż potrzeba lepszego i bardziej wzruszającego dowodu, jak owo powiedzenie włościanina na kursach rolniczych w Częstochowie, że dziś z dwudziestukilku morgów ziemi, po bytności po raz trzeci na kursach, zbiera więcej niż dawniej z sześćdziesięciu morgów?—Zrozumienie potrzeby oświaty i szczerej pracy coraz bardziej pogłębia się w ludzie naszym.

Nie możemy nie podkreślić na tem miejscu faktu, że w obecnym wzmożonym ruchu wśród naszych rolników, przedewszystkiem wśród włościan, okazują się w dużym stopniu skutki zeszłorocznej Wystawy częstochowskiej. Ona wiele, bardzo wiele rzeczy, o których się mówi tylko, pokazała wyraźnie i realnie. A fakta zawsze działają silniej niż słowa.

W tym ruchu wystawowym miasta nasze wcale warstwie rolniczej nie ustępują. Z natury rzeczy wystawy miejskie, więc przedewszystkiem przemysłowe, jako więcej ekspanzywne, muszą być mniej liczne. Mimo to szereg wystaw miejskich jest bardzo spory, a ich jakość bardzo rozmaita. Przytem jeszcze nadmienić należy, że Wystawa ruchoma przez swe podróże obecne i późniejsze obejmuje kraj cały i utrzymuje kontakt z cesarstwem.

Tegoroczny ruch wystawowy, jako tylko szereg ogniw w łańcuchu podobnych czynów, nie może być uważany jedynie za poryw chwilowy i jest dowodem, sam przez się, przez swoją ilość i jakość, że ma rację bytu. Ludzie tem wszystkiem się interesują i biorą w tem żywy udział. Jeżeli dodamy do ruchu wystawowego przejawy takie, jak wzmagający się ruch współdzielczy, nowe gałęzie przemysłu rodzimego itp., to musimy uznać, że praca nad ekonomicznem podniesieniem kraju zapuściła głęboko korzenie i znajduje się na dobrej drodze.

Stf. Ż

Wycieczka na Chełmszczyznę.

—o—

Prasa petersburska mało, jak dotąd, zwraca uwagi na wycieczkę nacjonalistów rosyjskich do Podlasia i Chełmszczyzny, i poprzestaje niemal wyłącznie na krótkich telegramach agencyjnych, notujących skwapliwie bankiety, obrady i mowy. Wyjątek stanowi „Riecz", która zamieściła dłuższą relację z pobytu nacjonalistów rosyjskich w Białej Siedleckiej.

Przygodny korespondent organu kadetów opisuje przyjęcie gości petersburskich na dworcu kolejowym i streszcza mowy wygłoszone przez urzędników z Białej i przez hr. Bobrińskiego podczas obiadu. Mowy te tchnęły fałszem i nienawiścią i brzmiały — nieszczerze.

Nierównie większe wrażenie zrobiły przemówienia delegacji włościańskich z różnych stron Podlasia i Chełmszczyzny.

...Delagacji parafji prawosławnych, pisze korespondent „Rieczy", było trzydzieści dwie, po czterech ludzi w każdej... Twarze pociągłe, oczy szare, małe, spłaszczone z boków głowy... Mówią, gorączkują się, śpieszą, przeszkadzają sobie wzajem. Skargi wciąż te same: Katolicy uciskają, zmuszają do świętowania świąt katolickich i przeszkadzają obchodzić prawosławne; biją, złorzeczą. Obywatele ziemscy nie dają prawosławnym drzewa z lasu, nie pozwalają pasać bydła. Trzeba się rozgraniczyć z obywatelami... Chcemy się przyłączyć do Rosji.

— Ale przecież obywatele zostaną ci sami?

— Nie może to być... Trzeba, żeby obywatel nie uciskał.

— A cóż ważniejsza? Czy rozgraniczyć się z obywatelami, czy wyodrębnić się w gubernję chełmską.

Drapie się w tył głowy (rosyjskie przyzwyczajenie—drwi korespondent gazety „Riecz"—ważny to szczegół etnograficzny!) Namyśla się. Ogląda się bojaźliwie.

— Niby, oddzielić się może rzecz ważniejsza.

— Czemuż?

— Wtedy się i z obywatelem rozgraniczymy. Ziemie majoratowe nam. A obywateli „won!"... Jakże! Wydzielić się nam trzeba... Żyć już dalej nie sposób.

WSKAZÓWKI dla WYCHODŹCÓW.

Jedną z najważniejszych rzeczy dla naszych wychodźców zamorskich jest odpowiedni stan zdrowia, zgodny z su-

KRUSZYNSKI i PROSZOWSKI
Częstochowa, Aleja III-cia, dom własny.
Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Założony w roku 1887 WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 240

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 12
TELEFON № 1
Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość ... oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, ... wanie. Skład materjałów techniczuych i elektrotech.

rowymi przepisami amerykańskich praw przychodźczych (immigracyjnych), stosowanych zarówno w portach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jak i Kanady, jakkolwiek w tej drugiej nieco łagodniej. Kandydat na wychodźcę może posiadać środki materjalne, pasport i wszystkie inne niezbędne do dalekiej podróży warunki, a jednakże brak zdrowia nie pozwoli mu lądować w Nowym Jorku czy w jakimkolwiek innym porcie północno-amerykańskim.

Częstokroć się dzieje, że pragnący wyemigrować do Ameryki zwija gospodarstwo i wysprzedaje się doszczętnie, a dopiero potem dowiaduje się, że go nie puszczą, bo jakaś choroba, czy kalectwo, ogólny zły stan zdrowia i brak sił do pracy stanowią przeszkodę do wylądowania. To też Towarzystwo Opieki nad wychodźcami uważa sobie za obowiązek przestrzedz za naszem pośrednictwem przed lekkomyślnem załatwieniem tak ważnej sprawy i radzi każdemu, kto ma zamiar emigrowania do Ameryki, aby naprzód poddał się oględzinom lekarskim, a potem dopiero dowiedziawszy się, że jest zdrów i że jechać może, może gotować się do podróży.

W tym celu Towarzystwo zawarło umowę z dr. Ludwikiem Czyżewskim, który wszystkich udających się po pomoc i wskazówki do Towarzystwa bada i o stanie ich opinję wydaje.

Również nie powinien udawać się w drogę nikt, kto nie posiada odpowiedniej kwoty pieniężnej na pokrycie kosztów podróży. Pod tym względem panują rozmaite przekonania, na błędnych obliczeniach oparte. Towarzystwo opieki nad wychodźcami udziela wszelkich rad i wskazówek, ale nikomu nie daje zapomogi pieniężnej, nikogo swoim kosztem w drogę nie wyprawia, a nawet i części kosztów podróży nie pokrywa. Wobec tego każdy wiedzieć powinien, że aby z Warszawy dostać się tylko do Nowego Jorku, potrzeba mieć od 150—170 rubli, zależnie od drogi, w co wlicza się już 50 rubli, potrzebnych dla pokazania w porcie nowojorskim, i koszt utrzymania przed dostaniem się na okręt, nie wlicza się atoli kosztu pasportu, który każdemu jest znany. Tutaj nadmienić jedynie należy, że pasport dla jadących przez Libawę wynosi tylko rb. 17 kop. 75 i że go można wyrobić na miejscu w Libawie przedstawiając zwyczajne legitymacje dla otrzymania pasportu zagranicznego wymagane.

Towarzystwo jeszcze raz przypomina, że pasporty dla robotników sezonowych do Niemiec nie kosztują więcej niż dwa ruble (50 kop. za książeczkę pasportową i dwie marki po 75 kop. na podanie i odpowiedź), i każdy wójt jest obowiązany taki pasport bezpłatnie wystawić. Gdyby kto takiego pasportu z gminy nie mógł otrzymać niechaj zgłosi się do biura Towarzystwa (Warszawa, Erywańska, 6) osobiście albo listownie, a biuro napisze skargę do naczelnika powiatu i pasport sezonowy zostanie mu wydany.

Pamiętajcie o wpisach Szkolnych.

Angielska polityka zagraniczna.

—x—

Śmierć wielkiego króla nie mogła pozostać bez wpływów na całość polityki angielskiej, szczególniej zaś na jej dziedzinę zewnętrzną, w której król Edward był niezrównanym mistrzem. Nie brak już dziś symptomów, wskazujących potrosze na przygotowujące się zmiany. Niedawno otrzymaliśmy z Londynu wiadomość, że podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych sir Charles Hardinge ustępuje ze swego stanowiska i obejmuje urząd wicekróla Indji.

Ta zmiana personalna ma większe znaczenie niż możnaby przypuszczać. Pamiętać należy, że Hardinge był zaufanym powiernikiem króla Edwarda i stałym jego towarzyszem we wszystkich podróżach. On brał bezpośredni udział w całym tym szeregu akcji dyplomatycznych, we wszelkich spotkaniach i konferencjach z monarchami i ministrami prawie całej Europy, które król Edward z takiem mistrzostwem aranżował dla osiągnięcia ostatecznego celu swej polityki. Sir Edward Hardinge był także pośrednikiem między osobistą dyplomacją monarchy a oficjalnem kierownictwem zagranicznej polityki angielskiej, spoczywającem w ręku ministra Greya. I jeżeli, mimo żywej działalności króla Edwarda, nie przychodziło do konfliktów z ministerjum i parlamentem, to w wielkiej mierze jest to niewątpliwie zasługą sir Hardinge'a.

Teraz wybitny ten mąż stanu, wtajemniczony jak nikt inny w plany zmarłego króla, opuszcza służbę dyplomatyczną i idzie do Indji jako generalny gubernator z tytułem wicekróla. Dla niego osobiście jest to niewątpliwie awans bardzo zaszczytny, ale w zewnętrznej polityce angielskiej ubytek jego ciężko zaważy na szali. Odchodzi on właśnie w tej chwili, w której kwestja kreteńska zaostrzyła się w sposób zagrażający pokojowi europejskiemu. I dziwna rzecz, że równocześnie właśnie w tej sprawie odczuwać się dał dysonans między wiernymi dotychczas sojusznikami, Francją i Anglją.

Dysonans ten szczęśliwie minął, wszakże była już chwila, gdy tryumfowano w Berlinie, że dzieło króla Edwarda się rozpada, że przyjaźń między Francją i Anglją zbliża się ku końcowi.

Nic przeto dziwnego, że mimowoli rodzą się pytania: Czy polityka Anglji, która w znacznym stopniu była osobistem dziełem monarchy, pójdzie dalej w dotychczasowym kierunku, czy nie? Czy rząd angielski będzie kontynuował ów system polityczny, polegający na szeregu sojuszów i przymierzy, okrążających Niemcy, czy też poszuka sobie nowych dróg i metod działania?

Dziś tryumf Niemiec jest conajmniej przedwczesny. O zasadniczej zmianie angielskiej polityki zewnętrznej chwilowo mowy być nie może. Zmiana taka mogłaby tylko nastąpić, gdyby stosunki niemiecko-angielskie na innej oparte zostały podstawie. A o tem dzisiaj myśleć nie można. Być może, że zachodziła pewna różnica zdań między sferami kierowniczemi w Paryżu i Londynie co do kwestji kreteńskiej, ale tu porozumienie łatwo dało się osiągnąć.

Bądź co bądź jednak dyplomacja angielska stanęła przed trudnemi zadaniami, zaczyna zdradzać pewne wahania i skutkiem tego może się uchylić od kierunku, jaki jej wytknął niedawno zgasły monarcha

G. C.

Szpiegostwo pruskie.

--0—

Pisma francuskie donoszą, że w ostatnich czasach zaczynają władze republikańskie pilnie zwracać uwagę na rosnące z roku na rok zastępy cudzoziemców (czytaj Prusaków), grasujących po Francji pod różnemi pozorami. Jedni udają kupców, inni zwiedzających kraj podróżnych, i t. p. Najwięcej jednak jest t. zw „komiwojażerów". gatunek zajęcia, rozrastający się specjalnie w Niemczech, a zalewający wzdłuż i wszerz Europę, a nawet dalsze strony. I w Anglji zwrócono niedawno na tę szarańczę specjalną uwagę, podejrzewając, że chmury tej szarańczy stają się coraz gęstsze.

Bardzo trudno skontrolować takie indywiduum. Z próbkami handlowemi wszelkich gałęzi, a więc: konfekcja damska i męska, wino i napoje, cygara, błyszcz na buty, „Gummi-Artikeln" (?), galanterja podejrzanej wartości, falsyfikaty jubilerskie, chemikalja, zwłaszcza fryzjerskie, meble tandetne, liche dywany itd. itd. potrafią się wcisnąć wszędzie, w natarczywej swej bezczelności nie cofając się przed niczem, nawet przedtem, że źle usposobiony, lub znudzony ich propozycjami negocjant bierze ich poprostu za kark i za drzwi wyrzuca.

Do szyku komiwojażera pruskiego (zob. różne „Fliegende Blaeter") należy nie obrażać się o takie drobnostki, podnieść się z ziemi, jeśli wyrzucenie było zbyt silne, wrócić i proponować ten sam towar, tylko po zniżonej trochę cenie.

Otóż spostrzeżono się nawet we Francji, której historja smutnym świeci przykładem, jak dalece łatwowierność francuską pod tym względem umiano wyzyskać, czemu w znacznej części przypisać można klęski w 1870 i 1871 r., że pod tą maską przemysłowca kryje się bardzo często szpieg, nieraz też „ein Reserveleutnant" pruski badający tajniki dróg, mostów, dworców kolejowych, fortów wysuniętych itd. itd. Dziwić się tylko należy, że się na tych sztuczkach dopiero teraz władze poznały i nakazały odrazu różne środki ostrożności, niewątpliwie i teraz spóźnione—jak przed 40 laty. I niewątpliwie, gdyby do akcji przyszło, wydałoby się już, że sztab pruski może lepiej zna teren Francji, zwłaszcza pograniczny, aniżeli Francuzi sami.

Jeśli się czyta ostrzeżenia prasy francuskiej w tym kierunku, będące chwilowo na porządku dziennym, w chwili kiedy taką sieć szpiegostwa i prowokatorstwa pruskiego odkrywa się w Galicji, trudno się wstrzymać od refleksji, że i nasz kraj przecinany jest bezustannie eskapadami komi-wojażerów niemieckich, od których roją się nasze przedsiębiorstwa wszelakich branży. Częściowo i nasza w tem wina, nie umieliśmy bowiem wytworzyć w naszych sferach handlowych gałęzi agentów handlowych, obznajmionych specjalnie z tym zawodem, a mających Niemcom skutecznie przeciwstawić konkurencję. Niemniej jednak robactwo to zalewa i grasuje po całym kraju i nikt na to nie zwraca uwagi.

Z prasy rosyjskiej.

—x—

Rocznica.

W dniu 16 b. m. upłynęło trzy lata od chwili ogłoszenia aktu prawodawczego, któremu trzecia Duma zawdzięcza swe istnienie.

Był to znany akt ogłoszony bezpośrednio po rozwiązaniu II Dumy, a zawierający zmianę ordynacji wyborczej.

Z powodu tej trzeciej rocznicy, „Kijewskija Wiedomosti" zamieszczają artykuł, w którym zaznaczają, że rocznica ta przypomina źródła, z których czerpią swą siłę partje, stanowiące w Dumie większość.

„Przypomnienie jest to bardzo ciekawe, szczególnie obecnie, gdy trzecią sesję Dumy z d. 16 czerwca uważać można za skończoną i gdy można już uczynić moralno-psychologiczne zsumowanie jej pracy.

Wszystkie dane z góry instrukcje zostały wyśmienicie spełnione. Zakreślony przez gabinet program został wykonany w sposób wyczerpujący. Szczególnie świetnie wykonano dwa akty tragikomedji przedstawicielstwa ludowego z d. 16 czerwca: Finlandję i ziemstwa na Litwie i Rusi.

Po starannych repetycjach i zręcznem obsadzeniu ról, tragikomedję zagrano, — można powiedzieć, bez zarzutu.

Wrażenie było wyborne, z jednej strony mnóstwo najżywotniejszych potrzeb, wywołanych przez głód prawa i kultury, a z drugiej znów—projekty prawodawcze, niezmiennie dążące do jednego celu, aby wyprostować kurs prawicowy, podkreślić jego trwałość i podnieść głowę pani Reakcji.

Czyż wobec tego—zapytują „Kijewskija Wiesti"—trzeba mówić o tem, jak dalekie są wszystkie te projekty prawodawcze od rzeczywistych, krzyczących potrzeb chorego państwa, jak blizkie są dla serca obecnych zwycięzców!

Czyż trzeba się dziwić, że Dumę państwową ignorują, że z nią się nie liczą, że na zdanie jej nie zwracają uwagi, oraz że Rada państwa, z pominięciem Dumy, a priori określa swój stosunek do danego projektu, nawet tak ważnego, jak kwestja finlandzka?"

Pêle - Mêle.

— Wobec kampanji, jaka rozpoczęła się na szpaltach pism niemieckich z powodu zmian w gabinecie pruskim i łączonych z tem pogłosek o rzekomej zmianie kursu w polityce polskiej, wyjaśnia „Kölnische Zeitung" w telegramie, mającym półurzędową cechę, że wszystkie wiadomości, jakoby rząd miał

Z wędrówki tygodniowej.

—!—

(Nieco o korespondencjach sezonowych).

Nieba są litosne. Po długotrwałych dniach bezskutecznego wzdychania zapoconych oblicz do napęczniałych wilgocią chmurek otworzyły się upusty niebieskie i zniewoliły cnych mężów do uzbrojenia swych szanownych postaci w zwoje gum lub innych materjałów impregnowanych.

Na ulicach pokazuje się tylko ten, kogo ostateczna melancholja z domowych pieleszy wypędzi. Po bezskutecznem wzdychaniu do czterech pustych ścian dawniej tak hałaśliwego i rojnego ogniska domowego chwyta ten i ów za pióro i rozpoczyna się korespondencja sezonowa słomianych wdowców. List zaczyna się zwykle od wykrzykników uwielbienia tak dyskretnej natury, iż doprawdy litery zapłonęłyby się wstydliwie, gdyby w druku je na pokaz publiczny wystawić. Niechże zatym buchają żarem w tajemnych alkowach, niech niecą te uczucia, o które w życiu przecie tak trudno.

Gdy zatym tkliwy wdowiec słomiany po wyładowaniu całej energji, bądź to samorodnej bądź z przeczytanych co niedawno romansików zapożyczonych—drapie się frasobliwie w starannie zakwefioną łysinkę i pogłębia w kontemplacjach: „o czemby tak dalej"?— roztargniony wzrok jego pada na pomarszczone kroplami dżdżu szyby okienne i natchnienie wytryska z nową siłą. Płyną zatym dalej słowa: „Aniele mój kochany, czyś aby się nie przeziębiła, bo oto natura, opłakując naszą rozłąkę, łatwo przyprawić o katar lub kaszelek może?" Dalej idą rady poufne doświadczonego męża, który przecie dla swej słabej połowy opieką i ostoją we wszelkich burzach i niedomaganiach życiowych być winien. Następuje druga epistoła, jak i w jakich okolicznościach należy zabezpieczyć swój organizm od kataklizmów atmosferycznych.

Wzrok sezonowego literata pada przypadkiem na porzucony niedbale na biurku rachunek eskulapa domowego i w sercu jego budzi się zdwojona czułość: —„miejże, moja dziecino, baczenie na swój organizm i „tak" delikatny, a, jak na złość zapomniałaś kaloszy i flanelowych..." (W tem miejscu łza rozczulenia pada na welin różowawego papieru i czyni następny wyraz nieczytelnym).

Ćwiartki papieru listowego dla korespondencji sezonowej obliczone są w ten sposób, iż braknie zwykle miejsca dla wyliczenia w końcu listu, co jego autor porabia ze swoją osobą, ogranicza się tedy na krótkiem, lecz bardzo wymownem zapewnieniu: „Nudzę się wściekle, tęsknię i oczekuje twego powrotu z niecierpliwością." Wyjątkowy ryzykant (a czyż brak takich śród słomianych wdowców?) kończy w sposób następujący: „Jedyna, życie bez Ciebie jest wprost smutną koniecznością, dotykam ustami tych miejsc papieru, na których spoczną być może przez chwilę różowe twe paluszki, tęsknię i pożądam." Typ kochanka heroicznego poprzestaje na zakreśleniu w kąciku ćwiartki papieru kółka (nieraz z pomocą cyrkla) i zwycięskiem wyjaśnieniu: „tu spoczęły usta moje", a jest najmoralniej przekonany, iż kółko to (nieraz z pomocą cyrkla wykonane) będzie przedmiotem długoterminowego oparcia dla korałowych, rozkosznie rozchylonych usteczek tkliwej małżonki.

To jest tak zwany majsterstück listu. Następuje jeszcze podpis. Nie jest to rzeczą tak łatwą, jak by się zdawać mogło. Zwykle: Adalbert, Ignacy, albo—Palemon—nie zawsze wystarcza i harmonizuje z całością...

Podpis?—Boże kochany—ileż w nim nieraz kryje się bólu, czułości lub zwątpienia?

Podpis, to symbol duszy, to jakby oktawa uczuć naszych. Występuje on zatym w tak misternej nieraz alegorji, iż gdybyś nie wiem jak długo łamał czytelniku, nad nim sobie głowę, ręce, nogi lub inne, niemniej odpowiedzialne członki swego jestestwa, nie przeniknieszsz jego głębin.

Naprzykład skreśli ręka drżąca: *„Bimbasek"*. A czyż wiesz, czytelniku, w jakich okolicznościach ten termin powstał, jakie nastroje go zrodziły? Czy była to pełnią księżyca rozjarzona noc lipcowa, aromat zaś kwiatów z przyległego ogrodu, przez rozwarte szeroko okna buchający, odurzał i niecił niezgłębioną ekstazę? A może był to pogodny poranek, gdy mgły, otulające uśpioną dolinę lekko się piętrzyć ku zębiastym szczytom górzystej obczyzny poczęły? Któż zaręczyć może, iż nie był on epilogiem szalonego rozełkania balu w modnem casino?

Wzbudzenie jakich drzemiących wspomnień podpis taki wywołać może?

Oczekujmyż na odpowiedź cnych naszych połów, szerokiemi rzekami, wysokiemi górami i gęstemi lasami od nas na letniskach oddzielonych, a być może rzuci ona nieco światła na zachmurzone mgłą tajemnicy dociekania nasze.

Abdank.

pominki dla uczniów kończących szkołę, zasiedli: przełożony p. A. Żyliński, prefekt ks. A. Chwiłowicz zaproszony ks. St. Nawrocki, nauczycielki pp. M. Zaorska, I. Smolarkiewicz, H. Aleksandrowicz, L. Witkowski, i p-wie J. Smolarkiewicz, K. Kozielewski, poczem przełożony p. Żyliński w krótkich słowach pożegnał uczniów, kończących jego szkołę, a tych którzy pozostają nadal, pokrzepiał szczerą zachętą do dalszej pracy. Wreszcie odczytano listę kończących szkołę, którym wręczono jednocześnie upominki pamiątkowe w postaci dzieł Sienkiewicza i Mickiewicza, innym zaś wręczano świadectwa.

4 kl. szkoła p. Żylińskiego, urządzona jest pod każdym względem wzorowo; posiada też pierwszorzędne siły nauczycielskie. Chociaż szkoła ta nie posiada praw rządowych, jednak kończący w niej 4 kl. bez przygotowania zdają w gimnazjach na świadectwo rządowe.

— **Śmierć od pioruna.**

Onegdaj po południu, podczas burzy, piorun uderzył w 14-letnią pastuszkę Marjannę Skorupkę ze Stobiecka, którą położył trupem na miejscu, oraz zabił 5 sztuk gęsi.

A k r.

Z Łodzi.

— **Przytułek noclegowy.**

Towarzystwo przeciwżebracze i Przytułek noclegowy przystępują wspólnie do budowy dwupiętrowego domu na cele instytucji, przy ul. Cmentarnej nr. 12. Parter przeznaczony będzie na przytułek noclegowy, piętra zaś na sale zarobkowe.

— **Z sądów.**

W dniu 30 b. m. zjeżdża do Łodzi Izba sądowa warszawska w celu osądzenia kilku spraw politycznych, między innemi sprawy dwóch osób, oskarżonych o należenie do organizacji socjalistycznej, napad na konwój kozaków i urząd pocztowy w Aleksandrowie łęczyckim.

Z Warszawy.

— **Echa samobójstwa.**

Przed paru dniami podaliśmy za pismami warszawskiemi natatkę o 15-letnim Ptasińskim, który na ul. Królewskiej usiłował otruć się karbolem i przy którym znaleziono karteczkę ze słowami: „Otrułem się z przyczyny Romana Trawińskiego, krawca z Częstochowy i t. d.” Onegdaj do filji „Kurj.W.” w Częstochowie przybyło sześciu pracowników p. Trawińskiego i złożyli oświadczenie pisemne, w którem zapewniają, że Ptasiński w czasie pobytu swojego u p. Tr. nie doznał od niego przykrości, któraby mogła popchnąć go do samobójstwa, że przeciwnie Pt. zdradzał od niejakiego czasu manję prześladowczą, że groził samobójstwem, że nawet przed dwomatygodniami zamierzał utopić się, z czem się towarzyszom zwierzył.

Ostatnia poczta.

—oo—

CHOLERA W GALICJI.

Galicja zaalarmowana została straszną wieścią: oto zdarzyło się w Galicji kilka wypadków cholery.

O pierwszym z tych wypadków donosi urzędowa „Gazeta Lwowska”, że stwierdzono, iż w treści jelit zmarłej w dniu 18 b. m. w Podwołoczyskach, Wilhelminy Puls, znajdowały się prądki cholery azjatyckiej.

„Gazeta Lwowska” donosi dalej, „że stan zdrowia ludności w Podwołoczyskach podano pod ścisłą kontrolę zwierzchności gminnej i delegowanego lekarza.

Prócz tego wydało Namiestnictwo zarządzenia ochronne, by nie dopuścić do zawleczenia cholery z Podwołoczysk.

Świeżych przypadków zachorowania na cholerę dotąd w tej gminie niema.

Zostaje także zaprowadzona rewizja lekarska osób przybywających z Rosji na stacjach wchodowych w Podwołoczyskach i Brodach”.

ZIEMSTWA LITEWSKO-RUSKIE.

Projekt ziemstw litewsko-ruskich rozważony już został przez komisję Rady państwa, która przytem wprowadziła następujące zmiany do projektu tego w jego redakcji, uchwalonej przez Dumę.

1) odrzuca się zniżenie cenzusu wyborczego;

2) postanawia się, że prezesami zarządów i zarządzającymi gałęźmi gospodarstwa ziemskiego mogą być tylko rosjanie;

3) przywraca się artykuł projektu, wprowadzający trzech i czterech duchownych prawosławnych do zgromadzeń powiatowych i gubernialnych.

Oprócz tego wprowadzono kilka innych drobnych poprawek. Co do Mińska, przyjęto uchwałę Dumy, aby pozostawić status quo.

Jeżeli plenum Rady państwa przyjmie uchwały komisji, naówczas projekt będzie musiał być odesłany do komisji pojednawczej zaraz lub na jesieni; w pierwszym razie Duma będzie zwołana za dwa tygodnie na sesję nadzwyczajną.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—

Rewizja senatorska.

Radom 23. Przybyli tutaj członkowie rewizji senatorskiej senatora Neudharta i rozpoczęli rewizję zarządu dóbr skarbowych.

Denuncjacja.

Sosnowiec 25. Urzędnicy senatora Neudhardta stwierdzili, iż donos na naczelnika miejscowej poczty jest bezpodstawny.

Porozumienie rosyjsko-japońskie.

Londyn 25. Petersburski korespondent „Daily Telegraph”, Dillon, zapewnia, że w tych dniach zostanie podpisane nowe porozumienie rosyjsko-japońskie; porozumienie będzie miało na celu współpracownictwo obudwu państw w dziedzinie gospodarki kolejowej w Mandżurji.

Cholera w Berlinie.

Berlin 25. Zmarły tu na cholerę robotnik nazywał się Stanisław Kałutowski. Wracał on z żoną i dziećmi z Ameryki do Królestwa i w Berlinie zmarł. Kałutowski pochowany będzie na cmentarzu samobójców.

Pożar od pioruna.

Łowicz 25. Wczoraj w tutejszym kościele popijarskim odbywał się doroczny odpust. Nagle w południe zerwała się silna burza i piorun uderzył w wierzę kościoła, która stanęła w ogniu.

Lud, patrząc na wzmagające się płomienie, żal swój wylał w głośnym lamencie i płaczu, a straż ogniowa tymczasem energicznie wzięła się do ratunku. Przy pomocy zebranego ludu ogień wkrótce ugaszono i wieża w części ocalała. Szkody stosunkowo nieznaczne.

Katastrofa kolejowa.

Berlin 25. Otrzymano tu wiadomość o katastrofie kolejowej z pociągiem wojskowym w Meksyku. Zabitych i rannych jest 37 ludzi.

—**Aresztowanie.**

Kraków 25. We wsi pogranicznej Czekaj, niedaleko Krakowa, żandarmerja austrjacka aresztowała dwóch podejrzanych ludzi z Królestwa Polskiego.

Znaleziono przy nich brauningi i broszury rewolucyjne.

Władze rosyjskie domagają się wydania aresztowanych, twierdząc, że są oni poszukiwani przez policję z powodu spełnionej kradzieży,

Proces Eulenburga.

Berlin 25. „Berl. Tageblatt“ donosi, że zapewne we wrześniu rozpocznie się na nowo proces przeciw ks. Eulenburgowi, którego stan zdrowia znacznie się poprawił. W pewnych kołach parlamentarnych ujawnia się niezadowolenie z powściągliwości, jaką władze sądowe okazują w sprawie ks. Eulenburga. Jest nawet zamiar wniesienia w parlamencie interpelacji z tego powodu.

Lotnictwo.

Warszawa 25. Raid lotniczy z Warszawy do Łodzi z powodu niepewnej pogody odłożono na tydzień.

Konkursy rozpoczną się w poniedziałek.

Łódź 25. Przy wietrze 12 metrów na sekundę, przejechawszy około 10 metrów po ziemi, Utoczkin wzbił się w powietrze i dokonał dwu wybornych wzlotów.

Śród licznie zgromadzonych widzów panował zachwyt powszechny.

Kijów 25. Studenci politechniki, Sikorski i Bylinkin, dokonali w aerodromie szereg próbnych wzlotów na biplanie własnej kostrukcji Aparat lekko uniósł się 5 razy w górę i przebiegał po 250 metrów. Podczas ostatniego wzlotu biplan wskutek wiatru spadł z wysokości 6 metrów i uległ uszkodzeniu. Awjator nie poniósł poważniejszego szwanku i został tylko podrapany.

Wczesne żniwa.

Lublin 25. We wsi Jeżowie włościanie rozpoczęli już żniwa.

Przesilenie w Portugalji.

Lizbona 25. Wszystkie osobistości, które król do siebie powołał, odmówiły wzięcia udziału w nowym gabinecie.

Umizgi słowiańskie.

Sofja 25. Zjazd dziennikarzy słowiańskich będzie otwarty d. 4 lipca i ma trwać do d. 16 lipca.

Trucicielstwo w armji.

Wiedeń 25. Hofrichter skazany został ostatecznie na wyrzucenie z armji i 20 lat więzienia.

Odkrycia prof. Ehrlicha.

—o—

Znakomity bakterjolog niemiecki, profesor Paweł Ehrlich w Frankfurcie nad Menem, oddawna już pracuje nad arsenikowymi preparatami, celem zwalczenia chorób zakaźnych.

Szczególną uwagę poświęcił chorobom, wytwarzanym przez świdrowce i krętki, mianowicie śpiączce chorobowej, która tak znaczne sprawia spustoszenia w Afryce, malarji i kile.

Stosował on początkowo przeciw tym chorobom atoksyl. Gdy jednak przy używaniu tego środka okazały się ujemne oddziaływania na nerw wzrokowy, ulepszył swój preparat i wprowadził nowy, nazywając go arsacetyną. Był on o wiele mniej w ubocznem działaniu szkodliwy, jednak nie zupełnie wykluczał niebezpieczeństwo.

Na podstawie teoretycznych badań i po dokonaniu praktycznych prób na zwierzętach, doszedł wreszcie prof. Ehrlich do tego, że z pośród kilkuset preparatów, na jego polecenie sporządzonych, wybrał wreszcie jeden, który obecnie wypróbowuje także na ludziach.

Arszenikowy ten preparat nazwał prof. Ehrlich „606”.

Okazało się, że sztucznie wywołane u zwierząt zakażenie krętkowe po jednej injekcji preparatu „606” całkowitemu ulegało wyleczeniu.

Po dokonaniu prób na zwierzętach, oddał prof. Ehrlich swój nowy preparat profesorowi Altowi w zakładzie leczniczym Uchtspringe pod Magdeburgiem, do zastosowania w chorobach nerwowych, pozostających w związku przyczynowym z kiłą, mianowicie przy porażeniu postępującem i uwiądzie rdzenia (tabes.

Rezultaty zdawały się pomyślne. W każdym jednak razie ocena tych rezultatów przy stanach zadawnionych jest trudna.

Natomiast rzeczą wielkiej wagi był fakt, że Sversen w Petersburgu probując tego środka przy malarji, mógł wysnuć wnioski pewniejsze; a wtedy w większości wypadków okazało się, że po jednej już injekcji choroba ustawała.

Następnie oddał prof. Ehrlich preparat swój radcy sanitarnemu, Wechselmannowi w berlińskim szpitalu im. Rudolfa Virchowa, do wypróbowania w zakresie zwalczania kiły. Próby przyniosły podobno zadziwiający rezultat.

W wypadkach, które każdej innej terapji się opierały (rtęć, jod, odwar Litmana) po jednej już injekcji w ciągu kilku dni następować miało polepszenie, powodu później wyleczenie.

Czy wyleczenie to jest definitywnem, nieda się stanowczo powiedzieć, z krótkiego czasu obserwacji.

Gdyby się potwierdziły nadzieje, związane z dotychczasowymi rezultatami praktycznymi stosowania preparatu Ehrlicha, odkrycie jego byłoby wielkim postępem w lecznictwie; jak zaznacza prasa lekarska niemiecka, medycyna zyskałaby wtedy środek, który po jednorazowem zastosowaniu, uwolniałby ciało od zarazków (Ehrlich nazawa to therapia sterilisans magna).

Ludzkość zawdzięczałaby zaś ten środek nie jak większość dotychczas leków przypadkowi lub empirji, lecz ściśle naukowej metodzie badania. Byłby to zatem tryumf umiejętności potwierdzony wynikami praktycznymi.

Dr. P.

OFIARY.

—x—

Na Towarzystwo Opieki Szkolnej: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Michaliny Łagodzińskiej koleżanki i koledzy Jej męża rb. 3.

ROZMAITOŚCI.

—x—

— **Wybryki piorunów.**

Jesteśmy w okresie burz. Piorun dużo nabroił. Nie od rzeczy przypomnieć jego odwieczne kaprysy i figle.

Jak wiadomo topi on metal. Otóż w czerwcu 1809 roku, w pensjonacie w Bordeaux, przełożona miała na szyi złoty łańcuch w chwili, gdy piorun w nią uderzył. Z łańcucha pozostał tylko popiołek. Dama, ogłuszona, padła na ziemię. W sześć godzin potem ocknęła się, zdrowa zupełnie.

MLECZARNIĘ sprzedam tanio, z powodu wyjazdu, Ogrodowa 77, Mleczarnia Warszawska.

Ś. P.

KAROL WIDERA

mechanik fabryki „La Czenstochovienne“.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 23 czerwca 1910 r. w Raciborzu na Górnym Śląsku, przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie zwłok z dworca D. Ż. Herby-Kielce na cmentarz parafji św. Zygmunta nastąpi w niedzielę dnia 26 czerwca r.b. o godz. 3 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 27 czerwca w kościele św. Zygmunta o godz. 10 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Żona, córka i synowie.

zamiar zmienić kurs polityki polskiej, są fałszywe". Pismo daje raczej do zrozumienia, że rząd będzie dalej przeprowadzał zarządzenia antipolskie z całą surowością.

—

— Głośny autor artykułów rewelacyjnych, Burcew, otrzymał wezwanie sądu w Moskwie, aby się stawił, jako świadek w sprawie, którą wytoczył mąż Sierebriakowej, oskarżonej przez Burcewa o prowokaterstwo, przeciwko współpracownikowi „Rusk. Słowa" Błagowowi. Burcew prześle swoje zeznania na piśmie.

—

— Lwowscy artyści malarze utworzyli komitek malarzy, w celu zakupna znajdującego się na wystawie powszechnej obrazu Chełmońskiego „Racławice", jako daru grunwaldzkiego dla galerji miejskiej we Lwowie. Na początek artyści złożyli na ten cel 1.400 koron w obrazach, przeznaczonych na sprzedaż po cenach najniższych.

—

— Z powodu opracowanego przez rząd projektu, ograniczającego prawa obcych poddanych i osób, które przyjęły poddaństwo rosyjskie, osiedlając się jako koloniści w gubernjach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, „Nowoje Wremia" zamieściło artykuł o kolonizacji niemieckiej, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu z powodu masowego osiedlania się Niemców w Królestwie i wyraża nadzieję, że rząd, który zrobił już pierwszy krok, nie zatrzyma się i ograniczy również zupełną swobodę osiedlania się kolonistów i w Polsce.

—

— Hr. Witte został zawiadomiony, że sprawa o zamach, jaki nań w swoim czasie wykonano, została umorzona, a to wobec nieodnalezienia winnych. Hr. Witte odpowiedział władzom sądowym, że posiada dokumenty, demaskujące zbrodniarzy, którzy godzili na jego życie.

Odnalezienie klejnotów Jasnogórskich.

— x —

W nr. 156 naszego pisma z dn. 11 bm. wspominaliśmy o przypadkowem znalezieniu przez dzieci, pasące bydło w polu pod Dęblinem kilkunastu sztuk biżuterji, nieco drobnych pereł i t. p. przedmiotów, które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży Jasnogórskiej. Biżuterje te nie wielką wprawdzie przedstawiały wartość realną, jednak mogły przyczynić się do wytropienia śladu bezecnego złoczyńcy, a może i odszukania reszty łupu.

Nadzieje te jednak zdają się być znów zwodnicze. Wprawdzie w odszukanych precjozach poznano pochodzenie z Jasnej Góry, jednak nie rzuciły nic więcej światła na tak tajemniczą sprawę świętokradztwa.

Przez dzień wczorajszy i onegdajszy bawił w Częstochowie p. Kołomacki, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy piotrkowskim sądzie okręgowym, który przywiózł znalezione ostatnio pod Dęblinem kosztowności. Przy udziale Ojców Paulinów oraz jubilera p. Szeflera, jako biegłego sprawdzano przynależność precjozów do okradzionej sukienki. Nic bezwzględnie stanowczego powiedzieć nie można, jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż przedmioty te (krzyżyk złoty z rubinem, sto kilkadziesiąt perełek drobnych, druciki i kawałki aksamitu) pochodzą z Jasnej Góry.

Zarządzone dalsze, jaknajmożliwiej ścisłe oględziny miejscowości wokoło wsi Brzezin nie dały dotychczas żadnego rezultatu i na dalsze ślady nie natrafiono.

Smutna zatym zagadka pozostaje w dalszym ciągu nierozstrzygnięta.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Jana i Pawła M. m.
Jutro: św. Władysława Kr. W.
Rozmysława
Władysława.

Wschód słońca: godz. 3 m. 39
Zachód „ „ 8 „ 24
Przybyło dnia: „ 9 „ 13
Daty historyczne: 1736 Sejm pacyfikacyjny. 1866 Bitwa pod Tiernau

— **Gmach dla poczty.**

Obecny gmach poczty i telegrafu przy ul. Szkolnej, jak już wielokrotnie notowaliśmy utyskiwania naszych czytelników, nie odpowiada zupełnie elementarnym wymaganiom wygody. Biorąc to pod uwagę naczelnik częstochowskiej poczty, czynił starania o wniesienie odpowiedniego gmachu, specjalnie do użytku poczty i telegrafu obmyślonego.

Pierwotnie powstała inicjatywa pobudowania domu na ten cel na placach wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza przy dworcu kolei herbskiej, projekt ten jednak, zupełnie słusznie wreszcie upadł, gdyż oddalenie tak znaczne od centrum miasta instytucji tego rodzaju wytworzyłoby dla mieszkańców niewygodę jeszcze dokuczliwszą.

Ostatnio, jak notowaliśmy—przedsiębiorca prywatny p. Siennicki postanowił wnieść gmach dla poczty specjalnie przy ul. Cerkiewnej na posesji własnej. Ponieważ plan przewiduje wysunięcie gmachu poza linję regulacyjną proponowanej w przyszłości szerokości ulicy, do której dostosowało się już cały szereg domów nie tak dawno wniesionych, właściciele tychże postanowili wystąpić z protestem zbiorowym, prosząc, aby i budowa gmachu dla poczty przystosowana była do projektowanej linji regulacyjnej ulicy. Prośba ta, oparta na zupełnie usprawiedliwionych motywach winna być uwzględniona, tembardziej, iż obszar placu pozwala na skombinowanie innego pomysłu, któryby dopuścił wpuszczenie gmachu bardziej w głąb posesji.

Sprawa ta była przedmiotem rozważań na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej i postanowiono solidaryzować się ze słusznem żądaniem obywateli ul. Cerkiewnej.

— **Zabawa w parku.**

Dziś tedy odbędzie się w parku miejskim zabawa i koncert „Lutni" o nader urozmaiconym i bogatym programie. Organizatorzy z pośród członków i członkiń „Lutni" dokładają starań, ażeby wszystko przygotowane było należycie.

Poza koncertem zespołu „Lutni", który będzie wykonany pod dyrekcją pana W. Powiadowskiego, wzbudza duże zainteresowanie ksylofonista, który wespół z orkiestrą wykona szereg kompozycji, i koncert zespołu „tamburaszystów", złożony z 12 osób.

Do tego wszystkiego dołącza się wiele różnych atrakcji i niespodzianek. Między innemi każde 25 dziecko, kupujące bilet, otrzyma upominek.

Należy przyznać, że „Lutnia" stara się i robi co może, aby zabawa wypadła niezwykle świetnie. Reszta zależy tylko od pogody, bo publiczność częstochowska niewątpliwie zjawi się tłumnie na zabawę, urządzoną przez tak sympatyczną instytucję.

— **Zabawa Związku zawodowego.**

W lesie przy st. Ostrowy dr. żel. Herbskiej odbędzie się dziś wielka zabawa, urządzana przez Polski Związek zawodowy robotników przemysłu żelaznego.

Program tej zabawy, nazwanej „majówką", jest bardzo urozmaicony: koncert orkiestry z „Wulkanu," poczta, serpentine, wyścigi piesze z przeszkodami, popisy gimnastyczne z nagrodami, zabawa dziecięca, konkurs na kostjum i wiele innych atrakcji i niespodzianek.

Wyjazd z Częstochowy o g. 9 rano i o 12 w południe.

— **Majówka „Dźwigni."**

Stowarz. rękodzielniczek, „Dźwignia" częstochowska, urządza dziś majówkę do Ostrów dla członkiń ich rodzin i zaproszonych gości.

Program zabawy zapowiada się bardzo ładnie i rozmaicie.

— **Wyścigi cyklistów.**

Urządzane staraniem miejscowego konsulatu Warszawskiego T-wa cyklistów wyścigi na torze w cyklodromie w dniu 3 lipca zapowiadają się świetnie. Udział w wyścigach między innymi wezmą: p. W. Kłopotowski, champion warszawski, i pp. Popow i Bracki, jeźdźcy pierwszej klasy z Warszawy. Nadto spodziewany jest przyjazd pana Tkaczyka, znanego mistrza jazdy z Warszawy, o ile mu nie przeszkodzą wyścigi lwowskie cyklistów, które mniej więcej w tym samym czasie się odbędą. Również zapowiedzieli swe przybycie pierwszorzędni jeźdźcy z Krakowa, Sosnowca, Noworadomska, Piotrkowa i Łodzi. Wszystkie wybitniejsze siły miejscowe biorą również naturalnie udział w wyścigach.

Ogólne zainteresowanie budzi wyścig główny na 50 okrążeń i match, w którym zmierzy się z jeźdźcami zamiejscowymi p. Halski z Częstochowy. Biegów wogóle będzie dwanaście.

Początek punktualnie o g. 4 po południu.

— **Ćwiczenia Straży ogniowej.**

Dziś o godz. 7 rano, na placu ćwiczeń, oddział III i IV Straży ogniowej odbędzie ćwiczenia praktyczne.

— **Ze Stowarzyszenia Rzemieślniczo-przemysłowego.**

W Stowarzyszeniu Rzem. Przem. w niedziele dnia 10 lipca odbędzie się zebranie kwartalne. Porządek dzienny będzie podany w następną niedzielę, to jest dnia 3 lipca.

Ponieważ od września b. r. będą otwarte kursy wieczorne dla terminatorów rzemieślniczych, przeto Zarząd Stowarzyszenia prosi pp. członków i niezależnie od tego wszystkich pp. majstrów, mających uczni terminatorów, aby zechcieli przybyć na zebranie w celu poinformowania się o nowo zakładanych kursach.

— **Ze szkoły rzemiosł.**

Dziś o godz. 10 zrana przy współudziale zaproszonych osób rozpoczną się egzamina w szkole rzemiosł dla żydów przy ul. Garncarskiej № 8.

— **Kompanja warszawska.**

Jak corocznie, na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, wyrusza z kościoła św. Ducha (popaulińskiego), w dniu 7-ym lipca, o godz. 9 rano, po solennej wotywie i udzieleniu błogosławieństwa na drogę, pierwsza kompanja warszawska do Częstochowy.

— **Z życia towarzyskiego.**

W dniu 27 b.m., w kaplicy miejscowej we wsi Bugaju, przy st. Zawiercie, odbędzie się ślub panny Haliny Fidlerówny, córki pp. Teofila i Izabeli z Truszkowskich, obywat. ziemskich, i p. Henryka Colonna - Walewskiego, obywatela ziemskiego, a syna pp. Stanisława i Heleny z Okęckich Walewskich.

— **Pożegnanie.**

Towarzystwo „Lutnia" traci jednostkę bardzo czynną i ruchliwą, mianowicie opuszcza „Lutnię" gospodarz Towarzystwa, p. Władysław Kistelski, jeden z najdzielniejszych członków. Zarząd „Lutni" w uznaniu zasług, położonych przez p. Kistelskiego dla rozwoju Towarzystwa, urządza pożegnanie, które się odbędzie dnia 30 b. m. o godz. 9 wieczorem w lokalu „Lutni" i prosi pp. członków T-wa o liczne zapisywanie się celem wzięcia udziału w pożegnaniu.

— **Opieka nad zwierzętami.**

Wypadki nieludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami zdarzają się coraz częściej. Onegdaj jeden z członków Tow. Op. nad zwierzętami, przechodząc aleją II, zauważył, iż nad końmi, zaprzężonymi do ciężarnego wozu, woźnica w niemożliwy sposób się znęcał. Dodać należy iż konie były bardzo pokaleczone przez chomonta. Zawezwany do spisania protokółu stójkowy, kazał wyłożyć konie i zaprządz inne, lecz kiedy woźnica przejechał most, zpowrotem zaprzągł pokaleczone konie i umknął.

— **Ze sportu.**

W dniu dzisiejszym w Hamburgu zostają rozgrywane „Wielkie derby niemieckie", w których współzawodniczyć będą dwa konie ze stajni książąt Lubomirskich: „Książe Pan" i „Korsarz" Szanse koni kruszyńskich tak się posunęły, iż tamtejsi boockmacherzy zniżyli stosunek wypłaty za przypuszczalne zwycięstwo któregobądź z koni książąt Lubomirskich, z 1 : 17 do 1 : 8.

W derby „o błękitną wstęgę" na dystansie 2 wiorst 144 sążni, o nagrodę 120 tysięcy marek ubiegać się będzie 17 koni 11-stu różnych właścicieli; nic dziwnego iż wynik ich jest bardzo interesujący.

— **Motory elektryczne w drobnym przemyśle.**

W dzisiejszych czasach żadne przedsiębiorstwo wytwórcze nie może liczyć na powodzenie i rozszerzenie zakresu swojej działalności, bez zastosowania u siebie popędu motorycznego. Silniki popędowe były i będą zawsze duszą przedsiębiorstwa i od nich zależy powodzenie interesu.

Jeszcze przed kilkunastu laty zdawało się, że tania siła motoryczna pozostanie wyłącznym monopolem wielkiego przemysłu. Dzięki jednak rozwojowi techniki i ukazaniu się na rynku tanich i ekonomicznych silników rozmaitego systemu i sprawności, stosunki się zmieniły i dały możność nawet drobnym warsztatom rywalizować na wielu polach pracy z wielkiemi przedsiębiorstwami.

W miastach, gdzie są elektrownie—zapewnia pismo zawodowe „Przemysłowiec" — najodpowiedniejsze i najekonomiczniejsze okazały się silniki elektryczne. Zajmują one mało miejsca, są łatwo przenośne, nie wymagają trwałego fundamentu i fachowej obsługi, oraz nie podlegają tak ścisłemu dozorowi władz rządowych. Są to niezaprzeczone zalety; a—o ile się weźmie jeszcze pod uwagę nieznaczne koszta zainstalowania—nic dziwnego, że mają silniki elektryczne tak duże zastosowanie nietylko w małych warsztatach, ale i w dużych interesach przemysłowych.

Pewna galicyjska firma instalacyjna, oraz fabryka elektrotechniczna zainstalowały w bieżącym roku we Lwowie i w Krakowie około sto kilkadziesiąt silników elektrycznych w różnych przedsiębiorstwach.—Między innemi w kilku drukarniach, warsztatach ślusarskich i stolarskich, zakładach nożowniczych i pilnikarskich, w fabrykach mebli, w wielkiej nowo otworzonej fabryce kart do gry i t. d. Świadczy to najlepiej o zaletach silników elektrycznych i w interesie każdego przedsiębiorcy leży jak najprędsze zastosowanie tychże u siebie.

U nas niestety nie możemy się jeszcze w zupełności pochwalić podobnymi wynikami, jednak zrozumienie interesu własnego i stosowanie dźwigni elektrycznej rozpowszechnia się coraz bardziej.

— **Wpływ zaliczeń kolejowych.**

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pospiesznych: 06312 06461 06497.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 00129 00864 01022 01106 01114 01145 01372 01389 01406 01427 01508 01521 01550 01651 01659 01710 01712 01715 01716 01719 01723 01757 01758 01773 01785 01795 01809 01831 01839 01840 01858 01862 01885 01895 01924 01928.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów krajowych zwyczajnych: 35949 36022 36148 36193 36199 36200 36216 36226 36227 36269 36271 36275 36285 36301 36315 36334

— **Pożar.**

We wsi Kamionka, w posiadłościach Józefa Klepacza, przed paru dniami wynikł pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny oraz wszelkie znajdujące się w nim sprzęty i meble, obora, stajnia i chlewy, asekurowane na rb. 200. Straty wynoszą około rb. 500. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

— **Kradzieże.**

Z mieszkania Walentego Izynioniaka, zamieszkałego przy ulicy Krakowskiej nr. 73, nieznani złodzieje skradli różnych rzeczy wartości 42 rb.

—

W czasie oczekiwania na pociąg w poczekalni klasy III na stacji W. W., robotnikowi Antoniemu Jasień, nieznany złodziej skradł z kieszeni, zawinięte w chusteczkę 22 rb. Wszelkie poszukiwania podejrzanego o kradzież nie dały żadnych wyników.

— **Ze szpitala.**

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 36 i kobiet 19.

— **Aresztowania.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszem mieście osób 6.

Korespondencje.

Z [illegible].

— **Zamknięcie roku szkolnego w szkole p. A. Zylińskiego.**

W dniu wczorajszym odbyło się zamknięcie roku szkolnego, w prywatnej 4 kl. szkole męzkiej, z kursem rządowego progimnazjum p. Antoniego Zylińskiego, (dawniej p. F. Fabjaniego).

Zamknięcie, poprzedzone zostało mszą św. w kościele po-franciszkańskim, odprawione przez prefekta ks. A. Chwiłowicza, który po skończonej mszy, w słowach serdecznych i pełnych zachęty przemawiał do zebranej młodzieży, streszczając całoroczny przebieg zajęć, oraz żegnał kończących szkołę.

Po skończonym nabożeństwie, w tym samym porządku, wszyscy uczniowie powrócili na plac ćwiczeń obok szkoły, gdzie odbył się akt zakończenia roku szkolnego.

Wokoło stołu, na którym leżały u-

Dwie damy siedziały, robiąc pończochy na drutach. Piorun uderzył w jedną i odebrał jej druty, pozostawiając ją przy życiu. Dziewczynie, siedzącej przy robocie, stopił nożyczki.

W roku 1868 w Nantes, piorun padł w portmonetkę pewnej damy, stopił 10 frankową sztukę, po za tem nie uczynił żadnego szwanku!

Innej damie stopił dwie złote szpilki, nie osmalając nawet włosów.

W roku 1897 w Guilford, w Anglji, piorun uderzył w majora Jamesa, rozebrał go zupełnie, włosy mu spalił, poczem stojące obok drzewo wyrwał z korzeniami, zostawiając majora przy życiu.

Takie bywają figle tego groźnego gostnika.

— **Nowe akomulatory.**

Edison pracuje ciągle nieznużenie nad ulepszeniem wynalezionej przez siebie baterji akomulatorów, która ma się stać najtańszem źródłem prądu elektrycznego dla celów komunikacji. Wedle doniesień pism amerykańskich, ukończono niedawno kilkotygodniowe próby z tramwajami, poruszanymi po ulicach Nowego Jorku siłą nowej baterji. Wynik prób miał przewyższyć wszelkie oczekiwania, a zarząd Towarzystwa tramwajów nowojorskich zamówił natychmiast w fabryce wynalazcy szesnaście nowych wozów. Próbny wóz, przebywający codziennie drogę długości 66 mil angielskich, posiadał jeszcze zawsze wieczorem zasób energji, wystarczający do przebycia dalszych 20 mil

Potanienie kosztów ruchu, uzyskane przy pomocy nowej baterji, okazało się większe, niż wszystkie poprzednie, najbardziej optymistyczne obliczenia. Mila jazdy kosztowała przeciętnie niespełna pięć centymów, podczas gdy koszt ruchu zwykłych tramwajów nowojorskich, mało co większych od nowego wozu Edisona, wynosi przeszło ćwierć franka na milę. Reprezentant handlowy Edisona, Ralph Beach, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że koszta utrzymania i ruchu nowojorskich elektrycznych kolejek podziemnych, wynoszące obecnie 72,000 fr. za milę angielską, zmniejszą się przy zastosowaniu baterji Edisona do 5,000 fr. na milę.

— **Sprzedana kandydatura.**

Przed sądem paryskim toczy się niezwykły proces na tle politycznem. Podczas ostatnich wyborów zawarli dwaj kandydaci socjalistyczni, Jacquelin i Chevaud układ, mocą którego — Chevaud zrzekł się za sumę 30.000 franków kandydatury na rzecz Jacquelina i przyrzekł go popierać. Ale żaden z nich nie zyskał poparcia wyborców. Gdy obecnie Jacquelin nie chciał zapłacić umówionej sumy, Chevaud wytoczył mu proces, kompromitujący całą partję i jej sposoby działania.

— **Trucizna w makatach.**

W listopadzie ubiegłego roku zmarł w Wiedniu gubernator Zakładu kredytowego, Teodor v. Taussig. Odrazu przypuszczano, że powodem śmierci było zatrucie antymonem i arszenikiem, znajdującym się w makatach, pokrywających ściany jego gabinetu. Po całorocznem śledztwie odbyła się onegdaj rozprawa sądowa przeciw dostawcom makat, w której uwolniono ich od odpowiedzialności sądowej z uwagi, że zawartość trucizn w makatach, według orzeczenia rzeczoznawców, nie była dostateczną do sprowadzenia śmiertelnych skutków i śmierć T. Taussiga należy przypisać innym okolicznościom.

Jak żyła w więzieniu Olga Stejn.

Ciekawe szczegóły podają dobrze poinformowane osoby o życiu Olgi Stejn w więzieniu carskosielskiem, gdzie głośna ta dama przesiedziała rok cały.

Olga Stejn oświadczyła, że jest chora zaraz po przybyciu do więzienia w czerwcu roku zeszłego. Natychmiast też w szpitalu więziennym usunięto wszystkich chorych do małego pokoju, a pozostałe sale, oraz ogród, oddano do jej rozporządzenia.

Pani Stejn oczarowała całą administrację wdziękiem swojego obejścia, kaprysiła jak dziecko, a nawet nie krępowała się w wyrażaniu najrozmaitszych pretensji. Potraw więziennych przełknąć oczywiście nie mogła, wobec czego pozwolono jej przyjąć kucharkę, która biegła codziennie na rynek i zakupywała ulubione przez grymaśną aresztantkę produkty.

Większą część czasu pani Stejn traciła na pisanie pamiętników i korespondencję z Szulcem, który nie spóźniał się też w odpowiedziach. Wychodząc z więzienia zabrała ona ze sobą całkowitą korespondencję i pamiętnik. Stejnowa odbierała też listy anonimowe. W niektórych zasypywano ją obelgami, w innych znów wyrażano współczucie. Kilka takich listów zostawiła Stejnowa na pamiątkę naczelnikowi więzienia.

Mimo wszystko gnębiła ją nuda, to też szukała rozrywek w wiecznych utarczkach z dozorczyniami i administracją. Jedynie dla naczelnika więzienia zachowała sympatję do końca.

Głośną tę damę trapiła wiecznie obawa, aby zamknięcie nie wpłynęło ujemnie na jej urodę. Odbywała więc długie przechadzki po ogrodzie i trzy razy dziennie brała kąpiel.

Ciężkie niewypowiedzianie chwile przeżyła ona, gdy zachorowała na ospę. Flakała jak dziecko i błagała doktora o użycie wszelkich możliwych środków, aby choroba nie pozostawiła śladów na twarzy. Jako rekonwalescentka spoglądała nieustannie w lustro i każda plamka na twarzy doprowadzała ją do rozpaczy. Obawy te były jednak płonne, choroba nie pozostawiła śladów i awanturnicza piękność wyszła z niej zwycięzko.

Rekordy szybkości

—x—

Pismo „Motor-Age", wychodzące w Chicago, podało w swoim czasie zestawienie wszechświatowych rekordów prędkości, osiągniętych za pomocą różnych środków lokomocji.

Dopełnione dwoma ostatnimi rekordami, zdobytemi przez samochód i łodzie motorowe, prędkości te, oficjalnie kontrolowane, przedstawiają się jak następuje:

Samochód: 212 km. na godzinę, osiągnięte przez Barneya Oldfieda na samochodzie niemieckiej firmy Beur w Dayton 16 marca r. 1910.

Tramwaj elektryczny, z górnym przewodnikiem (trolley): prędkość 204 km., osiągnięta w Niemczech między Berlinem i Zossen w r. 1902

Parowóz: prędkość średnia 201 km., osiągnięta przez parowóz amerykański systemu Plaut (na przestrzeni 8 km.)

Gołąb: prędkość średnia 136 km., na godzinę, kontrolowana oficjalnie w Stanach Zjednoczonych (New Jork 1900 r.) przez M. W. I. Lautza, na przestrzeni 160 km.

Motocykl: 135 km. na godzinę, osiągnięta przez Freda Huyka w Springfieldzie w r. 1909.

Rower: 100,8 km. na godzinę, osiągnięte przez Pawła Guignorda w Monachjum, we wrześniu r. 1909, na przestrzeni 100 km. (poprzedzany przez motocykl).

Szybowiec: 84 km. na godz., osiągnięte przez Curtissa w Los Angeles w styczniu 1910.

Łódź motorowa: 73 km. na godzinę, osiągnięte przez Brasier-Despujolsa, podczas ostatniego konkursu w Monaco, w kwietniu r. 1910.

Koń wyścigowy: największa prędkość 60 km. na godz., osiągnięta przez Salvatora w New Jorku w r. 1890.

Koń w zaprzęgu: galopem 52 km. na godz., osiągnięte przez Dan Patcha w Saint-Paul w r. 1906.

Parowiec: 48 km. na godz., jako średnia prędkość na przestrzeni 4000 km., osiągnięta przez parowiec „Mauritania" w czerwcu r. 1909.

Kłusak: 48 km. na godz., osiągnięte przez Lon-Dillona w Memphis w roku 1905.

Sky: 43 km. na godz., osiągnięte przez Donoghesea w lutym r. 1887.

Łódź wiosłowa: 20 km. na godzinę, prędkość średnia, osiągnięta przez załogę „oxford" w Cambridge w r. 1900.

Prawdopodobnie wiele z tych rekordów zostaną pobite w niedalekiej przyszłości, szczególniej przez szybowiec, który przypuszczalnie zostanie królem prędkości, bijąc samochód.

P. S.

— **Waluty zagraniczne.**

Marka	=	46.20.
Korona	=	39.40.
Frs.	=	37.46.
F. szt.	—	9.50.

Potrzebny czeladnik piekarzdziejski zaraz Częstochowa Warszawska 109 1—1—1328

Do wynajęcia od 1-go Lipca różne mieszkania z balkonem, werendą na ogród. Ulica Cmentarna wiadomość w Administracji „Gazety" 3—1—1329

Do sprzedania otomana dywanowa 35 rs. para materacy sprężynowych 22 rb. szezląg 13 sofki 12 rb. oraz meble używane 2 al. 31 tapicer 1324

Pierwsza Sosnowiecka Fabryka Rowerów
ALB. PLADEK i S-ka
Sosnowiec, ul. Warszawska r. 10.
Poleca na sezon bieżący ROWERY własnej i najnowszej konstrukcji zastosowane do tutejszych dróg z wszystkiemi dodatkami i pełną gwarancją od rb. 65.
Reperacje rowerów wszystkich systemów.
Wynajem rowerów na godziny.
Cenniki na żądanie bezpłatnie

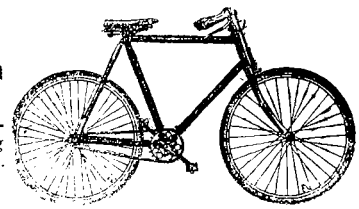

Nagrodzony Wielkim Srebrnym Medalem w Częstochowie.
TENIS został urządzony w Cyklodromie Teatralna 3 w Częstochowie
Warsztat reparacyjny, części zapasowe. Emaljowanie, niklowanie Rowery własnego wyrobu

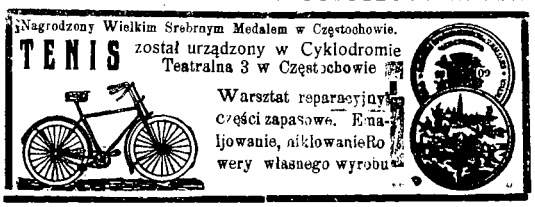

DO NABYCIA WSZĘDZIE

REPREZENTANCI
na Częstochowę i Zagłębie,
p. L. Senior i D. Bochenek.

Sprzedano przeszło DWA miljony słoików

Sprzedano przeszło DWA miljony słoików

Nauczyciel doświadczony udziela lekcji i korepetycji Przygotowia do szkół i z poprawek. Oferty: Dla „Pedagoga" składać w Administracji Gazety Częstochowskiej 1323

Nauczycielka przygotowia do szkół i z poprawek. Oferty „Nauczycielce" składać w Administracji Gazety Częstochowskiej. 1322

Mydło nafciane
z „Słoniem w butach"
zostało uznane za najlepszy i najtańszy środek do prania bielizny, jedwabiu, koronek, firanek, dywanów, kortów etc. Wystrzegać się podrabiań 908
Binder Urstein Sosnwiec,
Poszukuje się przedstawicieli na Cesarstwo i Królestwo. 1190

Dom kupię w Teatralnej lub Jasnogórskiej Wieluńskiej oferty dokładać w Administracji Gazety Częstochowskiej J. P. 1327

Sprzedam sklep tanio z powodu wyjazdu. Kiedrzyńska 14, róg Ciemnej. 1294

Do sprzedania 2 domy oddzielne z cegły z kilkoma morgami ziemi. Wiadomość Górne Wyczerpy Józef Szklarski 4—1—11136

Różne mieszkania do wynajęcia ulica Szkolna 18. 1269

Do wynajęcia zaraz na Krakowskiej № 15 vis-a-vis nowobudującego się kościoła, 4 sklepy z mieszkaniami podług żądania zdatne na restauracje, sklep spożywczy masarnie i rezurę fryzjerską. Różne szopy i składy. Na ulicy Dojazd № 31 suteryny sklepione widne i suche na warsztat lub fabryczkę. Wiadomość kantor Hertz M. Dojazd 31, telefon 286. 919

Właścicielka szkoły kroju Julja Mochnes Powróciła i rozpoczyna lekcye kroju i szycia Częstochowa 2 Aleja 18 1306

Kroju i szycia uczę date lekcje języka niemieckiego bardzo tanio Cerkiewna № 9m. 7. 1319

Sklep spożywczy sprzedam zaraz z powodu zmiany interesu Ulica Żelazna № 5. 1325

Kupię kuca z zaprzęgiem. Oferty składać z warunkiem w administracji gazety dla „Rawicza" 1321

Przy samej Jasnej-Górze Jestem zmuszony sprzedać dom za 2800 rub. Wartość domu 5000 rub. do kupna potrzeba 1200 r. Częstochowa II aleja 42 Bielski. 2 1309

Sklep sprzedam w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu Aleja II 42 Bielski. 1314

Do sprzedania w Częstochowie dwie nieruchomości (jedna z dużym placem odpowiednim pod fabrykę.) Wiadomość w Cukierni W. Michotek pośrednictwo wyłączne 8-1 1142

Zakład stolarski Szudrowicza 2 Aleja 36 w Częstochowie Wykonywa roboty meblowe budowlane na składzie posiada duży wybór gotowych mebli za gotówkę i na raty 1094

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarsko-mechanicznego K. Napartowicza róg Ciemnej i Konstantynowskiej. 1326

!ORKIESTRJONY!

WAŻNE

dla restauratorów, właścicieli kawiarń, traktjerni, domów zajezdnych i t. p. zakładów.-

!ORKIESTRJONY!

WYRÓB CZESKI

poleca:

Wyłączny przedstawiciel **ZDZISŁAW RYLSKI**

Częstochowa: Aleja II Nr. 83 Tel. 93.

„LECH" Kantor Przewozowy

Aleja 3-cia № 55, telef. 823.

Uskutecznia szybko i dokładnie przeprowadzki mieszkań, biur, fabryk i t. p. z gwarancją. Wysyła i odbiera wszelkie towary z kolei. Kantor otwarty od 9 rano do 7 wieczór.

H. KOCZALSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakres operacji wchodzi: clenie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych. 448—180—2

Centralna Stacya Elektryczna

w Częstochowie

Oddział Instalacyi

Poleca urządzanie instalacyi oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie

Tow. Akc. „Fr. Karpiński w Warszawie„

Ul. Elektoralna 35. tel. 600

poleca

KARPIŃSKIEGO

MYDŁO ALKALICZNE

do mycia twarzy u osób z cerą tłustą, połyskującą, skłonną do wągrów i pryszczy, oraz przy łuszczeniu się skóry.

Cena kop. 40 za szt.

W WYPADKACH UPORCZYWSZYCH UŻYWAĆ NALEŻY

KARPIŃSKIEGO

MYDŁA ALKALICZNEGO Nr 2

Cena kop. 40 za szt.

Karpińskiego Mydło Ogórkowe

hygieniczne, usuwające opalenizne i piegi

Cena kop. 50 za szt.

Karpińskiego Mydło Neutralne

znakomity środek hygieniczny do pielęgnowania twarzy, rąk oraz ciała u dzieci.

Cena kop. 40 za szt.

Żądać wszędzie.

Dom Handlowy

„W. Chruścielski" w Piotrkowie, Kaliska 36, poszukuje zdolnych sprzedawców maszyn do szycia Wymagana kaucja. 4—2—1299

OKULISTA

Dr. med. ST. MARKOWSKI

b. Asystent Lwowskiej Kliniki Okulistycznej

zamieszkał w **Częstochowie** przy ul. Teatralnej № 13 w domu p. Konowej Przyjmuje chorych na oczy od 10-12 rano i od 5-6 po południu.

?

DLACZEGO

Paryżanki nigdy nie starzeją się?

DLATEGO

Za Paryżanki stale używają

Kremu, Pudru i Mydła

„Florine"

które znakomicie konserwują cerę i nadają jej Białość, Świeżość, Gładkość oraz nieczłowiany

Wdzięk młodości

Do nabycia w składach aptecznych. Opis wysyła darmo. Wyl. Przedstawiciel na Cesarstwo i Królestwo: Józef Pruszycki Warszawa, Marszałkowska, 120. Tel. 62—34.

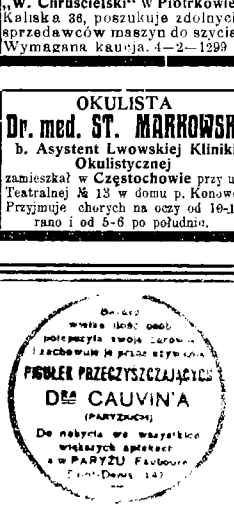

Skład Apteczny

Wacława Orzeł

od Lipca r. b.

przeniesiony zostanie

do domu W-nej Wnorowskiej

III Aleja róg ul. Szkolnej

Z powodu gruntownego odnowienia **KINEMATOGRAF**

„OAZA"

zostaje zamknięty do Sierpnia r. b. 2-1—1318

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią Teatralna 19-a wiadomość u Bergmana II Aleja № 22 3—1—1317

Dom za 8 tysięcy rb. do sprzedania w dobrym punkcie miasta. Wiadomość w Administracji „Gazety" 3-1-1316

Udzielam lekcji matematyki do średnich i wyższych zakładów naukowych i do egzaminów poprawczych powakacyjnych. Cerkiewna 9. m. 8. 3—1—1307

Sklep spożywczy sprzedam dla zmiany interesu targi dobre Wieluńska. 28. 1305

Pomocnik buchaltera i korespondenta, kawaler posiadający wykształcenie szkoły handlowej oraz kilkoletnią praktykę, poszukuje posady w biurze fabrycznem lub instytucyi finansowej oferty sub „Handlowiec" w redakcji. 1283

Pokój umeblowany do wynajęcia III aleja 71. 3—1290

Skład wyrobów tabacznych

R. PRUSZKOWSKI

Aleja II róg Teatralnej poleca z ustępstwem 10% na I gatunkach tytonie fabryk:-Kalinowski i Przepiorkowski Warszawa; T-wa Gaba Moskwa; T-wa M. J Bostanżogło Moskwa; F. Reinhardt Moskwa; T-wa Saatczy i Mangubi Petersburg; Mündel C-o Ryga; A. J. Majkapar. Ryga; Aszkinazy Symferopol; Mesaksudi Kiercz; Szyszman i Duruncza Wilno; Sarafa Połtawa; Otoman Petersburg; B-ci Aslanidi Rostów; T-wa Rostowsko Dońskiej F-ki Tytoniu Rostów; Kusznarew Rostów; Stamboli Teodozja; Popow Odessa; Babadagły Odesa; B-ci Kogen Kijów; B-ci Hoflin Symferopol;

gilzy różnych formatów najlepszej polskiej fabryki J. MARCHELSKI w Warszawie, z oryginalnych francuskich bibułek Abadie.

!! Żądajcie wszędzie !!

Ostatni wynalazek perfumeryi

T-wa S. I. Czepelewiecki i S-wie

Nową Wodę Kwiatową

w ozdobnych kryształowych flakonach po rs. 1.00

zapachy: „Rose la France" „Wonny groszek" „Sada Jacco" | „Świeże siano" „Kwitnący wrzos" „Kwitnący hiacynt"

Panie i Panny!

„Spojrzyjcie na twarz i ręce moje, a przekonacie się o zdumiewającym rezultacie codziennego użycia idealnego wynalazku 869

Mydło „FLORA"

D. Hartmana, w Wiedniu

Tak odpowiada na zapytanie jedna z najsłynniejszych artystek wiedeńskich

PIEGI, PRYSZCZE i wszelkie wysypki już po tygodniowem użyciu stanowczo bezpowrotnie znikają.

Tysiące podziękowań!

Tylko z oryginalnym podpisem wynalazcy „D. Hartman. Wien" i w czerwonem opakowaniu, żądać w składach aptecznych i perfumerjach. Cena większego kawałka 75 k., mniejszego 50 k.

Główny skład u Ludwika Hartmana w Sosnowcu.

Do sprzedania całkowite sklepowe urządzenie i kocioł miedziany z kranem Ulica Szkolna № 22 1298

Wyprzedaż Pocztówek, perfumeryi, spinek i t. p. ustępstwem 10% J. Sliwińska II Aleja № 40. 3—1—1296

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 43—w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. **6**, półrocznie rb. **3**, kwartalnie rb. kop. **50**, miesięcznie kop. **50**, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. **40** po tekście k. **15**, obok tekstu (nadesłane) k. **50** nekrologi k. **20** Drobne ogłoszenia po **3** k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. **20**

Redaktor i Wydawca Z. TRZEBIŃSKI

Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.